

Encyklopedia Muzyczna PWM to 12 tomów, 2 suplementy oraz tomy specjalne poświęcone Chopinowi, Wieniawskiemu i Góreckiemu. Łącznie przeszło 9700 haseł, 6000 stron zajmujących niemal pół metra na półce. W lutym ukazała się jej ostatnia część, wieńcząc nie tylko cykl wydawniczy, ale przede wszystkim 42 lata pracy jej autorów. Warto ten moment podkreślić.

Maciej Łukasz Gołębiowski

czerpająco opisywały rodzimą rzeczywistość muzyczną.

Głównymi rzecznikami stworzenia encyklopedii byli: Zofia Lissa, dyrektor Instytutu Muzykologii na Uniwersytecie Warszawskim i Mieczysław Tomaszewski – dyrektor Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. Niełatwo było znaleźć setkę specjalistów, którzy w końcu przygotowali hasła do pierwszego tomu. „Niektórzy uważali, że nie stać nas na stworzenie takiej encyklopedii, że lepiej

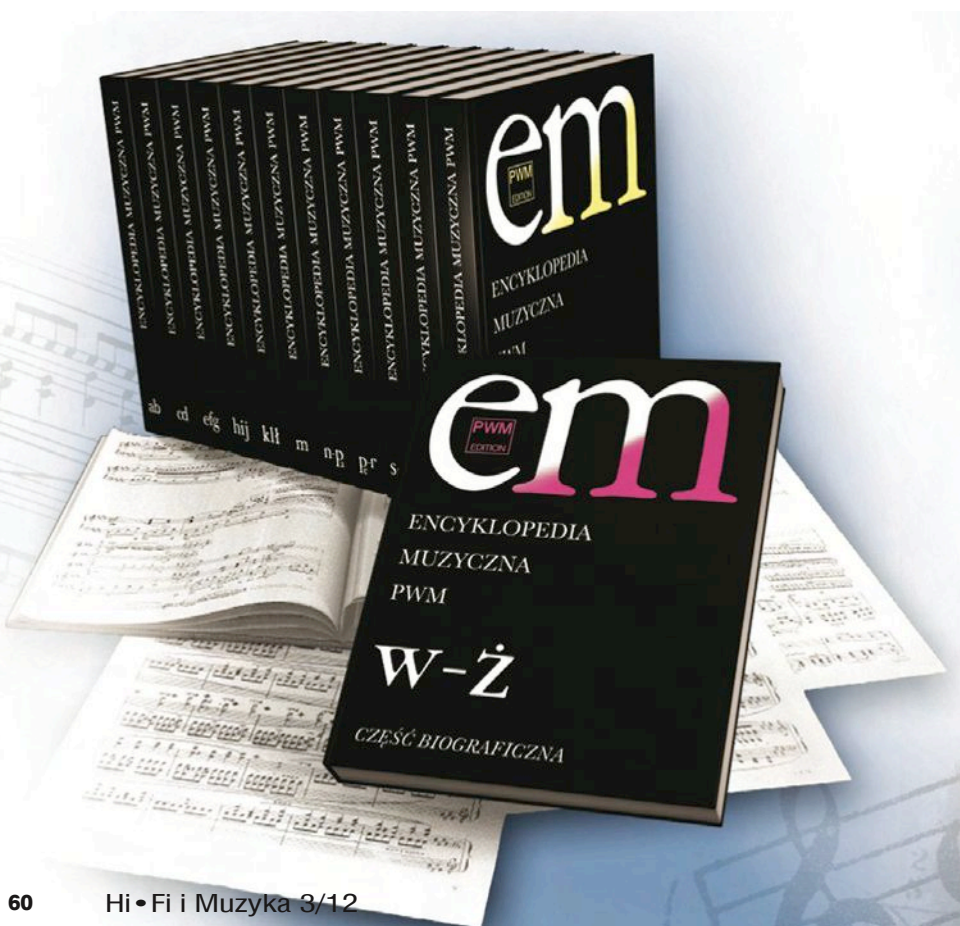
# Koniec wieńczy dzieło

**12** lutego pojawiła się jeszcze jedna książka o muzyce. Okładkę ma raczej staromodną, projekt graficzny prosty, a do tego nie nadaje się do kupienia przez kogoś, kto przypadkowo się na nią natknie. Po co komu tom encyklopedii z częścią biograficzną z hasłami od „W” do „Ż”? A jednak są ludzie, dla których będzie on jak ostatni klocek układanki. 12 lutego zamknęła się cała epoka w historii krakowskiego wydawnictwa PWM. Dłuższa niż budowa pierwszej warszawskiej linii metra i starsza niż Trasa Łazienkowska.

Od najwcześniejszych lat życia, będąc świadkiem pojawiania się w księgarniach kolejnych tomów encyklopedii, czasem wątpiłem, że kiedykolwiek uda się to dzieło ukończyć. Idea jego stworzenia dojrzała już pod koniec lat 60. wśród muzykologów skupionych wokół Rady Programowej PWM. Środowisko muzykologiczne wyraźnie odczuwało brak tego typu publikacji, chociaż do dyspozycji były zagraniczne encyklopedie, takie jak niemiecki Riemann Lexikon czy angielski Grove Dictionary of Music and Musicians, które jednak nie zawsze wy-

przetłumaczyły np. leksykon Riemanna z uzupełnieniem o polskie nazwiska” – wspomina profesor Tomaszewski. Mimo ogromnego zaangażowania, pierwszy tom części biograficznej ujrzał światło dzienne dopiero w 1979 roku. Nakład 50 tysięcy egzemplarzy rozszedł się w ciągu zaledwie paru dni, co pokazało, jak wielkie było zapotrzebowanie na tego typu publikację. Profesor wspomina, jak zapytany o wielkość nakładu Encyklopedii Muzycznej PWM przez dyrektora słynnego wydawnictwa Schott, odpowiedź musiał powtarzać kilkakrotnie. Niemiecki wydawca uznał, że się przesłyszał, on bowiem leksykon Riemanna, wydawany na kraje niemieckojęzyczne, drukował w 30 tysiącach egzemplarzy. Tak pozytywne przyjęcie zaskoczyło twórców i dało im energię do dalszego działania.

Najważniejszym założeniem polskiej encyklopedii, różniącym ją od wydawnictw zachodnich, było ukazanie muzyki w szerokim kontekście kulturowym. Znajdziemy w niej hasła dotyczące nie tylko kompozytorów, wykonawców, teoretyków czy historyków, ale także literatów, autorów librett, budowniczych instrumentów, edytorów, akustyków, pedagogów, a nawet baletmistrzów, tancerzy, reżyserów czy mecenasów. Ogólna budowa hasła zachowała swój schemat we wszystkich tomach. Jednak – jak wspomina profesor Szwejkowski – „(...) koncepcje techniczne zmieniały się kilkakrotnie w trakcie pisania haseł do pierwszego tomu i ewoluowały wraz z powstawaniem kolejnych”. Pierwszy tom jest względnie jednolity, jednak już w drugim są teksty, które przekraczają wszelkie normy, czego przykładem jest



niemal 90-stronicowa nota o Chopinie autorstwa Tomaszewskiego. Dlatego od trzeciego tomu twórcy narzucili sobie większy rygor, który z upływem czasu był coraz bardziej zastrzany. Względem ekonomiczne powodowały, że nieraz trzeba było wręcz rezygnować z pewnych danych.

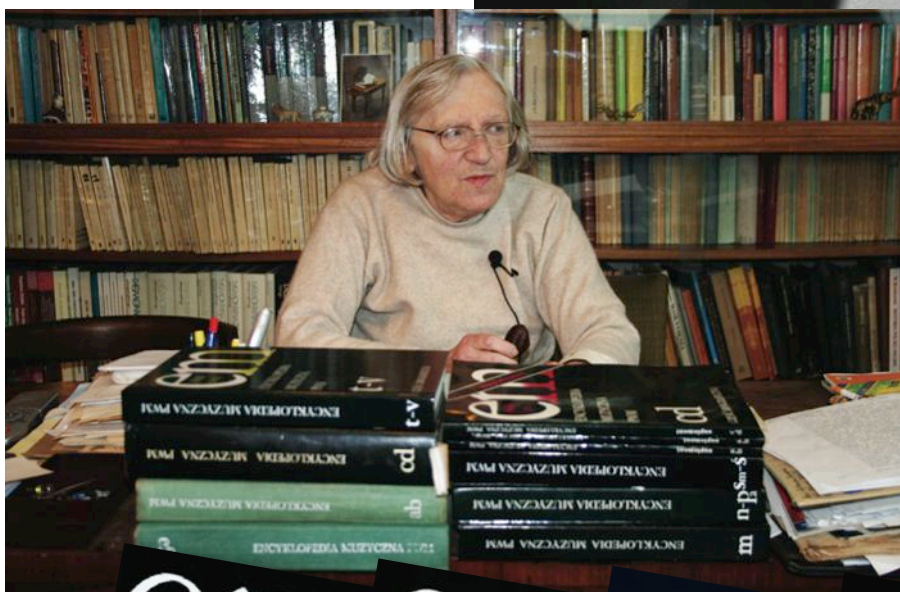
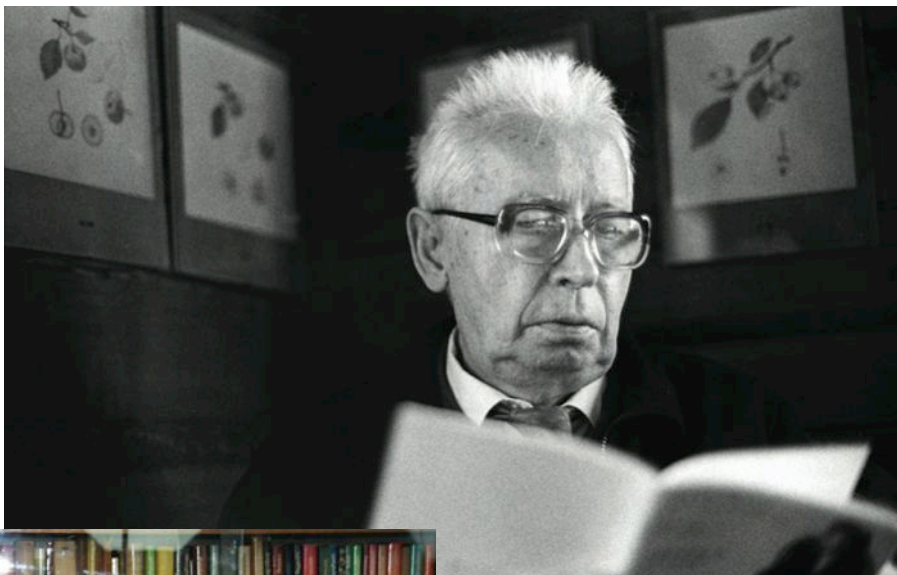
Czytelnicy długo musieli czekać na ukończenie dzieła. Kolejne tomy ukazy-

**Mieczysław Tomaszewski**

Fot. Jakub Jagiełło

**Elżbieta Dziębowska**

Fot. Marcin Kosiec/Soul Film



Andrzej Chodkowski, Teresa Chylińska, Zofia Helman, Stefan Jarociński, Maciej Negrey, Irena Poniatowska, Janina Pudełek, Bogusław Schäffer, Adam Walaciński, Elżbieta Wiktowska-Zaremba, Alina Żórawska-Witkowska i inni. Przez redakcję encyklopedii przewinęło się ponad 400 autorów. Wielu z nich związało się z nią na lata.

Kompletne, 12-tomowe wydanie w wersji drukowanej będzie służyć ludziom muzyki przez następne dekady, jednak Andrzej Kosowski zapewnia, że prace



wały się w odstępach 2-6 lat. Redaktor naczelny PWM, Andrzej Kosowski, wymienia kilka powodów, dla których encyklopedia powstawała tak długo. Po pierwsze, była tworzona wyłącznie polskimi siłami, przez niewielki krąg autorów. Po drugie, miała na to wpływ koncepcja szerokiego i głębokiego opisu rzeczywistości. Wreszcie niezwykle istotny jest fakt, że wiele haseł powstawało „od zera”, na podstawie badań źródłowych prowadzonych przez polskich muzykologów.

Przez lata zmieniał się zespół autorów i redaktorów, jednak części twórców udało się uczestniczyć w tym dziele od początku do końca. Poza redaktor naczelną Elżbietą Dziębowską byli to niektórzy redaktorzy naukowci działów: Jerzy Morawski, Piotr Poźniak, Andrzej Rakowski i Mieczysław Tomaszewski. Łącznie encyklopedię tworzyło 30 redaktorów naukowych, sprawujących pieczę nad niemal 20 działami. Funkcję tę pełnili wybitni specjaliści: Ludwik Bielawski, Bogdan Chmura,

się nie skończyły. Planowane są kolejne suplementy tematyczne i literowe. „Dążymy też do tego, żeby cała wiedza zgromadzona w Encyklopedii Muzycznej była dostępna w internecie” – dodaje Kosowski. W sieci już krąży zresztą jej część – na stronach Wikipedii możemy znaleźć około 200 biografii polskich kompozytorów, którymi PWM zastąpił widniejące tam wcześniej nierzetelne opracowania. Historia Encyklopedii Muzycznej PWM wcale się więc nie kończy. ■